

NASZE ABC

Dwie miary

Istnieje w Polsce szereg karteli, niekiedy powstałych pod osłoną ustaw i dekretów przewidujących przymusowe tworzenie takich organizacji w wypadku, gdyby przedsiębiorcy nie potrafili się dobrowolnie porozumieć co do ich zerwania. Głównym motywem ustawodawcy jest zamiar przeciwdziałania skutkom szkodliwej ruinującej konkurencji, mogącej spowodować przesunięcia produkcji z jednych ośrodków do innych, a skolei wywołać lokalne bezrobocie. Dla władzy państwowej nie jest obojętnym ustanie wytwórczości węgla w Zagłębiu Krakowskim i przesunięcie jej na Górny Śląsk, gdyż wtedy zjawiliby się bezrobocie w Zagłębiu Krakowskim; w tym celu przymusowe kartele przydzielają kontingenty zbytu poszczególnym przedsiębiorstwom.

W powiecie rudeckim właściciele paru większych majątków, nie mogąc dojść do porozumienia z miejscowymi robotnikami rolnymi, sprowadzili z miejscowości górskich w Łemkowszczyźnie, robotników godzących się na znacznie niższe płace, niż te, które gotowa była akceptować ludność miejscowa. Miejscowi robotnicy postanowili sprzeciwić się ruinującej konkurencji przybyszów i nie dopuścili do pracy sprowadzonych robotników, policja została powołana do ich obrony przed miejscową ludnością, stąd zatarg z policją i ofiary.

Motywy zapobiegania lokalnemu bezrobociu odgrywa tak ważną rolę w polityce państwowej na gruncie jej stosunku do zrzeszeń wielkoprzemysłowych, że trudno nie dostrzec sprzeczności pomiędzy odmiennymi postawami polityki państwowej. Wynikałoby stąd, że inicjatywa zapobiegania lokalnemu bezrobociu w poszczególnych ośrodkach przysługuje tylko przedsiębiorcom, a prawa tej inicjatywy pozbawieni są robotnicy. Jest kwestią niezmiernie sporną, czy słuszną jest polityka popierania produkcji w pewnych ośrodkach ze względu na zamyślenie pracy miejscowej ludności w miejscu jej zamieszkania, ale trzeba stwierdzić, że skoro ta zasada poważnie się już ugruntowała w państwowej polityce gospodarczej, to nie można w prawo powoływać się na nią wyposażyć tylko jedną grupę ludności, mianowicie przedsiębiorców.

Gdyby ludność miejscowa w powiecie rudeckim chciała nadmiernie wykorzystać odmawianą jej przywilej pierwszeństwa przy uzyskiwaniu pracy i żądała nadmiernie wykorzystać odmawianą by sobie życzyć, aby inspektor pracy przede wszystkim to stwierdził. Na gruncie powiatu rudeckiego zatarg był rozstrzygnięty bez uprzedniego zbadania przez władzę jego niezmiernie skomplikowanego charakteru, polegającego na tym, że nie można popierać polityki zwalczania szkodliwej i ruinującej konkurencji pomiędzy przedsiębiorcami i używać politykę kartelowej pomocy aparatu państwowego, a jednocześnie ostro zwalczać niezadawalających się głodowymi zarobkami pracowników za ich przeciwdziałanie się ruinującej konkurencji na rynku pracy. Najważniejszym jest jednak to, że łatwiej wyprowadzi nas z kryzysu walka pracobiorców z ruinującą konkurencją nadmiernie tanio wynagradzanej pracy, aniżeli kartelowe porozumienia przedsiębiorców dla bezpośredniej walki z tańszą „szkodliwą” i „ruinującą” przez swą taniość produkcją.

Ryken

Adwokat Hofmokl-Ostrowski

Pod zarzutem obrazy rządu

Sensacyjna sprawa na małej salce Sądu Grodzkiego

Mała salka Sądu Grodzkiego XIII oddziału położona na III piętrze, nigdy zapewne jeszcze nie miała w swoich murach procesu tak sensacyjnego, jak wczoraj, Urząd prokuratorski oskarżał adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (senjora) o obrażę władzy. Salka przepełniona jest publicznością, wśród której widać wielu sędziów i adwokatów. Dziennikarze nie mieszcząc się na prowizorycznej ławie prasowej notują przebieg rozprawy, stojąc, a do drzwi ustawicznie dobija się przepełniająca korytarze publiczność. W dodatku na salce jest niezmiernie duszno, a okien otwierać nie można, ponieważ sąd mieści się w ruchliwym i głośnym punkcie miasta przy rogu Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia.

W tej gorącej atmosferze odbywa się proces obfitujący w wiele „krótkich spiek” między oskarżonym i obrońcami a prokuratorem.

AKT OSKARZENIA

Niezmiernie lakoniczny akt oskarżenia, podpisany przez prok. Żeleńskiego, zarzuca oskarżonemu, że w dniu 10 czerwca przemawiając w charakterze obrońcy redaktora „Prosto z mostu” Stanisława Piaseckiego z oskarżenia przez sen. Sieroszewskiego o karykaturalny fotomontaż, obraził w jednym z ustępów swego przemówienia władzę. Akt oskarżenia ani nie precyzuje, słów, o które chodzi, ani nie wymienia, jaką władzę obrażono.

Adw. Hofmokl-Ostrowski przebywający, jak wiadomo, w związku z tą sprawą od dwóch tygodni w więzieniu Mokotowskim, przywieziony został do sądu taksówką w towarzystwie policjanta na godzinę 9-tą, ponieważ jednak dopiero wczoraj mógł zapoznać się dokładnie z aktami sprawy, proces rozpoczął się dopiero o godz. 10-ej.

Rozprawie przewodniczy młody, 30-letni sędzia Krasnodębski. Ławę obrońców zajmują brat oskarżonego Wilhelm i syn Zygmunta. Na fotelu oskarżyciela zasiadł prok. Żeleński, który w ostatnich czasach w wielu sprawach, prowadzonych przez oskarżonego, fotel ten zajmował.

Podając swe personalia, oskarżony twierdził, że liczy sobie już lat 63 i jest majorem artylerii konnej, karany zaś był 7-io dniowym aresztem za niestosowne zachowanie się wobec sądu.

O POWOŁANIE ŚWIADKÓW

Rozprawa rozpoczyna się wnioskiem obrony o powołanie w charakterze świadków red. Piaseckiego, oraz adwokatów: Potoka i Rosego, którzy przystępowali się rozprawie, na której miały paść, będące przedmiotem aktu oskarżenia słowa. Obrona pragnie w ten sposób dokładnie odtworzyć ówczesne przemówienie oskarżonego, ponieważ akt oskarżenia wspomina o niem jedynie w następującym lakonicznym zwrocie: „Oskarżony użył uwłaczającego określenia o władzy, która zarządziła ustanowienie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej”.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO

Oskarżony w wyjaśnieniach obszernie przedstawia jak podjął się jesienią ub. roku obrony red. Piaseckiego. Na rozprawach w tym przedmiocie oskarżyciele szermowali stale autorytetem

marsz. Piłsudskiego, co adw. Hofmokl uważał za niedopuszczalne. Kiedy, w pewnym momencie, jeden z prokuratorów przedłożył sądowi książkę marsz. Piłsudskiego z dedykacją dla Sieroszewskiego „w uznaniu zasług”, adw. Ostrowski oświadczył, że jego zdaniem, gdyby marszałek żył jeszcze, niewątpliwie by wykrzyknął: „wachmistrz Sieroszewski, do kosza z tą skargą, wtył zwrot, odmaszerować”.

Przecież marszałek niejednokrotnie pozwalał karykaturować się. A oskarżony jest jego żołnierzem, od niego dostał nominację na majora, jemu zameldował się w dniu przewrotu majowego, wreszcie w myśl jego wskazań kandydował do Sejmu i Senatu, mimo oświadczenia wojewody wileńskiego Kirtiklisa: „Przedziewłasy mi na dloni wyrosną, niż pan wejdzie do Senatu”.

Oskarżony deklaruje się wówczas jako ludowiec - piłsudczyk. Od r. 1930 od wszelkiej polityki odsunął się.

Dlatego też, kiedy w owym procesie Sieroszewski contra Piasecki, pełnomocnik Sieroszewskiego, adw. Wasserberger, aczkolwiek nie zgadzał się z Sieroszewskim co do pochwalania Berez, to jednak uznał, że do stwierdzenia jej celowości wystarczy autorytet marszałka, wtedy adw. Hofmokl-Ostrowski w replice mocno podniecony zastrzegł się donośnym głosem przeciw wciągnięciu nazwiska marszałka do tej kwestii, wołając: „Berezę mógł wymyślić tylko tchórz, a s. p. marszałek Piłsudski tchórzem nie był”.

ANALIZA TCHÓRZOSTWA I BEREZY

Oskarżony daje następnie analizę pojęcia tchórzostwa osobistego, w przeciwstawieniu do tchórzostwa politycznego, które może być niekiedy dyktowane racją stanu i podaje, jako przykład, śmiały gest ministra Edena, który sam wnioskował o zniesieniu sankcji przez samego siebie przedtem lanowanych, mimo gwałtownych ataków Lloyd Georgea, zarzucających mu własne tchórzostwo.

Stwierdza oskarżony, że rozmyślając — dzięki prokuratorowi — 14 dni i nocy w samotności doszedł do wniosku, że Berez była postępkiem oportunistycznym, była paljatywem i celu praktycznego nie odnosiła. Stwierdza, że jeśliśby miał kogoś konkretnie na myśli, mówiąc o tym, kto wymyślił Berezę, to mowa może być jedynie o jakimś referencie bezpieczeństwa z Min. Spraw Wewnętrznych, który zapewne ze strachu tę myśl, na wzorach sowieckich i niemieckich opartą — podsunął. Zapytuje wreszcie, jakież to rządy miał on obrazić, kiedy przecież prawo nie chroni b. rządu, a wtedy u władzy był gabinet „świetnego archeologa” prof. Kozłowskiego.

Zapytuje ironicznie, czy prokurator wytoczyłby obecnie oskarżenie np. za obrażę b. premiera Witosa, albo, czy prawo chroni przed obrażą wszystkich byłych urzędników, emerytów, lub np. ła powników, wyrzuconych z posad. Stwierdza, że czyn jego był reakcją dokonaną we wzburzeniu, powodowaną przemówieniem przeciwnika, a przytem dokonany został w momencie, kiedy premier Składkowski nawoływał do swobodnej krytyki, kiedy i w sądownictwie innym powiało duchem, kiedy na sali sądowej pozwalano „mówić o BB” (Brześć i Berez).

ŚWIADKOWIE

Po wyjaśnieniach oskarżonego i odczytaniu jego zeznań w śledztwie, przesłuchano świadków. Ze strony oskarżenia zeznawali sędzia Skirgajło, będący wówczas referentem sprawy Sieroszewski — Piasecki, oraz ówczesny protokulant aplikant sądowy Szczygalski i adw. Wasserberger.

Obrona powołała na świadków red. Piaseckiego i adw. Potocka i Rosego. Wszyscy oni w krzyżowym ogniu pytań stron omawiali zarówno wyrażenia przez oskarżonego użyte, jak i okoliczności ich wypowiedzenia, przy czym zeznania te w szeregu punktów były sprzeczne ze sobą.

Kilkakrotnie w toku procesu dochodziło o bardzo ostre starcie między oskarżonym a prokuratorem, z drugiej zaś strony niejednokrotnie przeciwnicy składali sobie wzajemnie wersalskie komplementy.

WNIOSEK OSKARŻYCIELA

Po ukończeniu badania świadków, prokurator zażądał dołączenia do aktów sprawy szeregu dokumentów: m. in. aktów sądowych czterech poprzednich spraw oskarżonego, oraz aktów dyscyplinarnych Rady Adwokackiej i książki oskarżonego p. t. „Truciciel”, będącej niejako reportażem na tle procesu Grzeszolskiego w Sosnowcu.

Oskarżony oponował przeciw dołączeniu tych materiałów, wołając, że prokurator chce zrobić nad nim sąd ostateczny i dowodzić, że jest przestępcą z nawyku. Powołał się m. in. na to, że Sąd Najwyższy polecił swego czasu

wpisać go na listę adwokatów w okręgu warszawskim.

ODROCZENIE SPRAWY

Sąd wydał decyzję jednakże o dołączeniu tych dokumentów, poczem przewodniczący zamknął przewod sądowy i ogłosił przerwę do poniedziałku do godz. 12-ej, kiedy rozpoczną się przemówienia stron.

Wobec nieoczekiwanego odroczenia procesu, obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski, syn, wystąpił z wnioskiem o zwolnienie oskarżonego z aresztu, motywując to przede wszystkim jego podeszłym wiekiem i powodując się na prastare, etyczne prawo (szanuj starszych). Podnosi, że pobyt w więzieniu zwłaszcza przy obecnej temperaturze zagraża życiu oskarżonego, że środek zapobiegawczy nie powinien być w żadnym razie karą, bo ani nigdy nie uchylał się od stawienia w Sądzie w poprzednich swych sprawach, ani też kodeks nie zagraża za przestępstwo, o które jest sądzony, wyłącznie karą aresztu, a przeciwnie, na pierwszym miejscu stawia karę grzywny.

Prokurator Żeleński przeciwko temu wnioskowi zaoponował, twierdząc, że żadne nowe okoliczności od czasu aresztowania nie zaszły, a w więzieniu jest przecież opieka lekarska.

Przewodniczący uchylił wniosek obrony, pozostawiając przeto oskarżonego w areszcie, a to zarówno z przyczyn podanych przez prokuratora, jak i opierając się na decyzji Sądu Okręgowego, który identyczny wniosek obrony odrzucił.

Wulkan abisyński

Partyzanci napastują oddziały włoskie

RZYM, 10. 7. Agencja Stefani podaje nazwiska członków załogi trzech samolotów, którzy zginęli z rąk Abisyńczyków w pobliżu Lekemti. Są to kpt. lotnik Galli, kapitan obserwator Drammis, por. Gabelli, sierżant lotnik Bombonati, sierżant radiotelegrafista Ciprari, pozatem dwóch mechaników, jeden radiotelegrafista oraz dwóch tubylców tłumaczy. Wszyscy wyżej wymienieni zginęli po zaciętej walce z przeważającym liczebnie napastnikiem dn. 23 czerwca.

ADDIS ABEBA, 10. 7. (PAT.) Książę Ankony z kolumną żołnierzy przybył z Dessie do Addis Abeby. Marsz do Debra - Brehan odbyto piechotą na przestrzeni 250 km. Ostatni odcinek drogi przebyto na samochodach.

Wojska były w drodze napastowane przez oddziały partyzantów. W związku z tem, jak donosi agencja Stefani, odpowiedzialne kółka cudzoziemskie szerszą w Addis Abebie pogłoski fałszywe lub mocno przesadne. Władze włoskie zawiadomiły te kółka, że nie będą nadal tolerować takiego nadużycia gościnności włoskiej i że w razie powtórzenia się wypadków szerzenia kłamliwych pogłosek, zastosowane będą represje przeciwko winnym.

WASZYNGTON. 10. 7. Rząd amerykański zasłanawia się nad sytuacją, wytworzoną przez raport posła Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie, który donosi, że władze włoskie zabroniły

używania nadawczej stacji radiowej poselstwa na przeciąg 15 dni. Podobny zakaz otrzymały również poselstwa brytyjskie, francuskie i niemieckie. Posel Stanów Zjednoczonych dodaje w swym raporcie, że z wielką trudnością udało mu się uzyskać pozwolenie na odbieranie radiowych depesz z Waszyngtonu.

PARYŻ, 11. 7. Z Dżibuti donoszą: Według otrzymanych tu doniesień, wojska włoskie stoczyły w pobliżu Harraru zaciętą walkę ze zbrojnymi oddziałami abisyńskimi.

Abisyńczycy zostali odparci, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych. Straty włoskie są nieznane. Według tych samych wiadomości bany abisyńskie zdołały przerwać w kilku miejscach linię kolejową Addis Abeba — Diredaau.

Komunikacja kolejowa na odcinku Dżibuti — Diredaau odbywa się normalnie. Natomiast pomiędzy Addis Abebą a Dessie tor kolejowy został przerwany w kilku miejscach przez partyzantów abisyńskich.

W dniu 10 b. m. odbyła się w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja w sprawie Tow. Ubezpieczeń na Życie „Phoenix”. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń z dyr. Fabierkiewiczem na czele, kurator masy majątkowej Phoenixa dr. Pawłowski oraz m. in. zawiadowca Phoenixa i jego zastępcy, mianowani przez ministra Skarbu.

Kurator przedłożył na konferencji bilans głównego przedsiębiorstwa Tow. „Phoenix” w Polsce na dzień 31 grudnia 1935 r., który w najbliższych dniach będzie opublikowany. Bilans ten, zamykający się po stronie aktywów i pasywów sumą zł.

36.449.443 wykazuje stratę bilansową, wynoszącą zł. 5.145.739. W aktywach figuruje pretensja w kwocie zł. 4.372.373 do centrali towarzystwa w Wiedniu. Wobec bardzo ostrożnego wyceniania aktywów, nie należy się liczyć z możliwością dalszego zwiększenia strat.

Na wspomnianej konferencji dyr. Fabierkiewicz oświadczył, że cyfry bilansowe dają już podstawę do konkretnych posunięć co do ostatecznego uregulowania sprawy portfela „Phoenixa” w Polsce. O dalszych krokach w tej sprawie osoby zainteresowane oraz opinia publiczna zostaną w swoim czasie poinformowane.

Nowy wojewoda w Tarnopolu

Prezydent R. P. mianował p. Alfreda Michała Bilyka wojewodą tarnopolskim.

Złota księga F. O. N.

Wobec licznie zgłaszanych ofiar na F. O. N. w M. S. Wojsk., założona została specjalna księga, w której zapisywane są kolejno nazwiska ofiarodawców na F. O. N.

Niezależnie od zapisów w księdze przewidywane jest wystawienie pokwitowań (poświadczeń odbioru) za złożone ofiary na specjalnie przygotowanych blankietach.

Trąba powietrzna w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 7. Niezwykłe zjawisko zaobserwowano dnia 8 bm. na targowicy w Halach Targowych przy ul. Piotrkowskiej 317, mianowicie nastąpiła t. zw. trąba powietrzna, która zerwała 3 stragany i uniosła na wysokość 2-ch pięter.

Stragany spadły na pobliską ulicę Wulkańską w odległości 50 mtr. do miejsca wypadku.

Ciepło

Skłonność do burz

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, jedynie w dzielnicach południowo - wschodnich było dość pogodnie, pozatem na całym obszarze kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami w Północnym i na Pomorzu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 lipca b. roku. Naogół dość pogodnie jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Ciepło. Stabe wiatry z kierunków południowych.

Przeszło 5 milj. zł. strat ponieśli polscy klienci „Phoenixa”

W dniu 10 b. m. odbyła się w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja w sprawie Tow. Ubezpieczeń na Życie „Phoenix”. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń z dyr. Fabierkiewiczem na czele, kurator masy majątkowej Phoenixa dr. Pawłowski oraz m. in. zawiadowca Phoenixa i jego zastępcy, mianowani przez ministra Skarbu.

Kurator przedłożył na konferencji bilans głównego przedsiębiorstwa Tow. „Phoenix” w Polsce na dzień 31 grudnia 1935 r., który w najbliższych dniach będzie opublikowany. Bilans ten, zamykający się po stronie aktywów i pasywów sumą zł.